

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuski 5. Tel. 125.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 4 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 1.

Wągrowiec, wtorek dnia 1 stycznia 1935 r.

Rok X

Z Nowym Rokiem ku nowym świtom

Rok 1934 — okresem wielkiej chwały dla Polski

Jest już od najdawniejszych lat w zwyczaju, że w ostatnim dniu starego roku sporządzamy bilans nie tylko z dorobku własnego, ale i z dorobku całego państwa i narodu.

I kiedy dzisiaj, jak po inne lata, spoglądamy na okres ubiegłych dwaście miesięcy, z radością możemy stwierdzić, że rok 1934 był dla Polski największym dotąd w odrodzonych dziejach naszych etapem w umacnianiu pozycji, jaką Rzeczpospolita zdobyła sobie wysiłkiem kilku lat poprzednich, a jaka należy się naszemu państwu ze względu na jego położenie geograficzne, liczebność, znaczenie kulturalne, gospodarcze i wojskowe.

Co najważniejsze, umocniliśmy nasze znaczenie mocarstwowe w niezwykle krytycznym dla świata okresie roku ubiegłego, w którym nie było ani jednego miesiąca, w którymby Europa nie zatrząsała się od jakiejś strasznej detonacji. Bilans krwawych wydarzeń politycznych w Europie w ciągu r. 1934, ukoronowany ostatnio straszliwym zamachem w Marsylii, zaciemniał przez cały rok horyzont polityczny Europy i nieustannie huczał wulkan mogący łąda chwilę sprowadzić zawieruchę wojenną.

A mimo to ubiegły rok zaznaczył się dla Polski ogromnie doniosłymi faktami, które szeroko rozślały imię Ojczyzny naszej, stawiając ją w szeregu tych państw Europy, które przodują w pochodzie kultury i dążą do wielkich przeznaczeń dziejowych. Wspomnijmy pokrótce najważniejsze wypadki roku ubiegłego.

Już początek roku 1934 zaznaczył się dwoma doniosłymi zdarzeniami. Dnia 26 stycznia Polska zawarła pakt o nieagresji z Niemcami, który utrwalił pokój na naszej granicy zachodniej, zlikwidował w polityce międzynarodowej t.zw. „kwestję Pomorza” i podniósł ogromnie znaczenie Polski jako państwa o ustabilizowanej polityce pokojowej. Tego samego dnia 26 stycznia nastąpiło jeszcze pamiętne uchwalenie przez Sejm nowej Konstytucji, której ostateczne wejście w życie (po zmianach dokonanych przez Senat) umocni jeszcze więcej fundamenty naszego rozwoju wewnętrznego.

Rok 1934 zanotować może dla Polski dalej zwycięski Challenge, przez który stanęliśmy po raz drugi na czele narodów lotniczych świata, wspaniałe zwycięstwo balonów polskich w turnieju powietrznym o puchar Gordona, wreszcie wspaniały sukces na arenie międzynarodowej w Genewie, kiedy to minister Polski zerwał hańbiące nas traktaty mniejszościowe, stawiając państwo nasze do rządu niezależnych od nikogo wielkich mocarstw europejskich.

W dziedzinie wewnętrznej gospodarki w ub. roku zanotować trzeba przede wszystkim ukończoną, realizację Pożyczki Narodowej, która umacniając nasze finanse i przyczyniając się do zrównoważenia budżetu — stała się równocześnie wspaniałym wyrazem ofiarnej woli i energii narodowej w wypadku, gdy idzie o dobrze zrozumiany interes państwa.

Oprócz tych wielkich i radosnych zdarzeń, nie brakło nam w ciągu minionego roku i bolesnych momentów.

W czerwcu barbarzyński zamach wyrwał z naszego grona jednego z najszlachetniejszych synów Polski, niezapom-

nianego ministra Bron. Pierackiego, po którym smutek i żaloba były w Polsce powszechne. Niedługo potem strasza klęska żywiołowa w postaci powodzi dotknęła szerokie masy ludności na południu Polski i pochłonięła nie tylko liczne ofiary w ludziach i mieniu, ale także i wielkie zasoby materialne rządu i społeczeństwa.

Mimo wszystko jednak sukcesy roku 1934 przewyższają znacznie doznane klęski. Miniony rok zaznaczył się dla Polski rezultatami, które napewno w historii przyniosą mu nazwę „roku wielkiego”. Stanie się on dla nas niewątpliwie tym okresem przełomowym, o którym historia powie, że w tym czasie zatarły się ostatnie ślady dawnej niewoli politycznej, a Polska weszła na dziejową drogę potęgi i chwały. Z otuchą i wiarą w przyszłość wступujemy więc w nowy rok 1935, krocząc powoli ku promiennym świtom przeznaczenia.

Wszystkim naszym Szanownym Abonentom,
Czytelnikom, Sympatykom oraz Współpracownikom
życzy

„DOSIEGO ROKU”!

Wydawnictwo i Redakcja
„GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Walka z polskimi stowarzyszeniami

Mor. Ostrawa, 31. 12. Wielkie oburzenie wywołała wśród tutejszego społeczeństwa polskiego

wiadomość, że przeciw członkom Gminnej Rodziny Opiekuńczej w Trzyczcu na Śląsku nad Olzą zosta-

ło wytoczone śledztwo przez żandarmerję czeską za przeprowadzenie na terenie miasta zbiórki na powstanie w Polsce. Przesadna gorliwość żandarmerji trzynieckiej w szykanowaniu Polaków jest tembardziej godna napiętnowania, że Krajowa Rodzina Opiekuńcza uzyskała pozwolenie na przeprowadzenie zbiórek na terenie wszystkich gmin Śląska nad Olzą.

Stan zdrowia wojewody Kirtiklisa

Poznań, 31. 12. W stanie zdrowia wojewody pomorskiego Kirtiklisa, który poddał się poważnej ope-

racji w jednej z tutejszych klinik, nastąpiła znaczna poprawa. Wojewoda Kirtiklis wraca do zdrowia.

Pogłoski o rozstrzelaniu członków „Centrum Leningradzkiego”

Ryga, 31. 12. Z Moskwy donoszą: Dotychczas władze nie wy-

dały komunikatu urzędowego w sprawie wyroku w procesie zabójcy Ki-

rowa Nikołajewa i jego współlaików. Wiadomym jedynie jest, że proces ten zakończył się onegdaj w późnych godzinach wieczornych.

Według pogłosek obiegających Moskwę, Nikołajew i wszyscy członkowie sprzysiężenia zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani ubiegłej nocy. Urzędowy komunikat w tej sprawie oczekiwany jest z godziny na godzinę.

Zgon prezesa Trybunału Haskiego

Haga, 31. 12. Prezes Trybunału Międzynarodowego w Hadze,

Minsiehiro Adatchi, zmarł po dłuższej chorobie w wieku lat 65.

Tuszowanie nadużyć przez endeków

Poznań, 31. 12. Aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem nadużyć w Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych syndyk Związku Piotrowski został wypuszczony na wolność, ponieważ w międzyczasie zdefraudowana suma została w całości pokryta przez zainteresowane w aferze osoby z kół endeckich. Przypuszczać należy, że fundusze na ten cel dostarczyło endeckie wydawnictwo „Kurjera Poz-

nańskiego”, na co wskazuje wynik badań ksiąg Związku.

Sprawa niepodległości Filipin

Paryż, 31. 12. Z Nowego Jorku donoszą, że komisja senatu Stanów Zjednoczonych zaproponowała Filipinom, aby ze względu na sytuację na Pacyfiku przyjęły statut dominjów zamiast pełnej niepodległości. Pre-

zydent senatu Filipinów Quizon wyraził zgodę na propozycję z warunkiem, że Stany Zjednoczone udziela Filipinom poparcia ekonomicznego. Komisja senatu uchyliła się od wyrażenia odpowiedzi na to oświadczenie.

Trzęsienie ziemi w Portugalji

Lizbena, 31. 12. W prowincji Algarve odczuło w piątek szereg silnych wstrząsów podziemnych, które spowodowały niebywałą panikę wśród ludności. Wiele domów zostało uszkodzonych. Mury starego zamku

maurytańskiego w Silves w kilku miejscach zostały poważnie uszkodzone. Z mieszczonego się w nich więzieniu uciekło kilkunastu więźniów, korzystając z ogólnej zamieszania.

Krótkofalowa stacja radiowa harcerzy

Toruń, 31. 12. Hufiec harcerstwa toruńskiego zmontował i w najbliższych dniach uruchomi krótkofalową radiostację w Toruniu. Będzie ona obsługiwała wszystkie drużyny harcerskie na terenie Pomorza, przesyłając rozkazy i okólniki komendy harcerskiej z Torunia.

Blaski i nędze plebiscytu

Z okazji zbliżającego się głosowania ludności w Zagłębiu Saary

Z okazji naznaczonego na dzień 13 stycznia br. plebiscytu w Zagłębiu Saary, mającego rozstrzygnąć o przynależności państwowej tego obszaru przemysłowego, warto zastanowić się, co to jest właściwie plebiscyt.

W zasadzie rzecz bardzo, wzniosła, mająca w pokojowy i sprawiedliwy sposób rozstrzygnąć przez opowiedzenie się ludności o przynależności państwowej danego terenu. Tak wygląda plebiscyt w teorii.

My zaś, którzy przeszliśmy piekło plebiscytu w roku 1920 na Warmii i Mazurach, a w r. 1921 na Górnym Śląsku — możemy śmiało twierdzić, że w rzeczywistości plebiscyt jest jedynie terrorem silniejszych wobec słabszych, walką urągającą wszelkim poczuciom sprawiedliwości i równoprawności, rozpętaniem najniższych instynktów, podstępem, obłudą, inaczej mówiąc — wszystkim, ale nie sprawiedliwym i tajnym opowiedzeniem się ludności.

Wielkiemu Amerykaninowi, krzewicielowi wzniosłych idei, prezyden-

towi Wilsonowi, który po wojnie rzucił światu hasło plebiscytu, czyli samookreślenia się ludów — przyświecała z pewnością wzniosła i idealna myśl, połączona z zaciętą chęcią wprowadzenia ludzkości na nowe tory. Prezydent Wilson zapragnął, aby wolna wola ludności zadecydowała o losach wszystkich tych obszarów, o które toczyły się dyplomatyczne walki przy zielonych stołach.

W myśl właśnie tych haseł Wilsona, ujętych w Traktacie Wersalskim tak jak przed laty na Warmii, Mazurach, Powislu i G. Śląsku, tak samo w tym roku w styczniu odbędzie się plebiscyt w Zagłębiu Saary, będącym dotąd pod protektorem Ligi Narodów.

Ale z góry już można dziś powiedzieć — na podstawie uzyskanych doświadczeń — że i ten ostatni plebiscyt będzie jedynie komedią, w której odegrają rolę przywódcy, tłumy agitatorów i odpowiednie fundusze, a najmniej wolna wola ludności.

Nowy Rok jako święto kościelne

W starożytności zaczynał się nowy rok na wiosnę i przypadał na dzień 1 marca. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa rozpoczynano nowy rok od Bożego Narodzenia, a święto Obżezania Pańskiego dnia 1 stycznia było właściwie tylko zakończeniem świąt Bożego Narodzenia czyli Oktawą.

Nie zawsze jednak Nowy Rok był świętem kościelnym. Dzień 1 stycznia obchodzili Rzymianie bardzo hałaśliwie, urządzając huczne obchody ku czci pogańskiego bożka Janusa i od jego imienia wzięli też nazwę miesiąca stycznia: Januarius. Ta tradycja pogańska była tak silna, że trudno było ją za jednym zamachem obalić.

Aby więc temu obchodowi pogańskiemu nadać piętno chrześcijańskie, Kościół katolicki ustanowił w tym dniu święto, poświęcone pamiętce nadania Imienia Pana Jezusa według obrządku Mojżeszowego. Lud chrześcijański gromadził się po kościołach na nabożeństwie i tym sposobem zaczęto się powstrzymywać powoli od brania u-

działu w pogańskim obchodzie. Było to prawdopodobnie w III wieku naszej ery, a dopiero w XVI wieku na całym prawie świecie, uznano dzień 1 stycznia za początek roku kalendarzowego czyli Nowy Rok.

Kościół katolicki obchodzi w tym dniu pamiętkę obżezania Zbawiciela, ósmego dnia po narodzeniu. Obrząd ten był przez żydowskie prawo liturgiczne ściśle przestrzegany. Podobnie jak przez chrześcijaństwo, tak katolik członkiem Kościoła, tak stawał się żyd członkiem Starego Zakonu przez obżezanie. Tego dnia nadano też Zbawicielowi imię Jezus. Następnie święci Kościół w tym dniu dostojny przywilej macierzyństwa N. Marii Panny.

W liturgii kościelnej modlitwy w czasie mszy św. w dniu Nowego Roku uwzględniają więc oktavę Bożego Narodzenia, obżezanie Jezusa i część Najśw. Marii Dziewicy. Także poprzedniego dnia wieczorem odprawiają wierni modlitwy.

Wykrycie spisku wojskowego w Grecji

Wiedeń, 31. 12. Z Aten donoszą, że rząd grecki wykrył nowy spisek wojskowy, do którego należeć mają stronnicy gen. Plastirasa.

Minister wojny gen. Kondylis oświadczył, że rząd wydał odpowiednie zarządzenia, by zapobiec ewentualnemu zamachowi stanu.

Dzisiaj zabawa sylwestrowa w Nowej Strzelnicy

Hubert S. Banner

Sóra trwogi

ROZDZIAŁ I.

— A, panna Brygida! Dokąd to tak wcześnie?

Brygida van Overstraten przystanęła niechętnie. Z właściwą dziewczętom mieszanego pochodzenia przedwczesną orientacją w takich rzeczach, wyczuła w uprzejmym tonie Daigtona coś wyraźnie niebezpiecznego. Wszyscy na plantacji, od pierwszego zastępy do ostatniego kulisa, uważali go za wielkiego diabła i brutalą, a krajowcy w ogóle inaczej go nie nazywali, jak czarzem. Ale pomimo wszystko Daigton był administratorem plantacji i Brygida nie miała zamiaru szkodzić ojcu, który pracował pod nim jako buchalter. Pokazała więc w uśmiechu rząd perłowobiałych zębów i odpowiedziała tak przyjacielsko, jak tylko potrafiła:

— Dzień dobry, panie administratorze. Idę do ciotki... Czy nie piękny poranek?

— Poranki na Jawie są zawsze jednakowo piękne — odpowiedział z roztargnieniem Daigton. Brygida, umyślnie nie patrząc, czuła, że jego oczy lustrują ją od stóp do głów, od szerokiego, koronkowego białego kapelusza, wdzięcznie kontrastującego z jej oliwkową cerą

i kruczoczarnymi włosami, do eleganckich reniferowych pantofelków.

— Tak, to najpiękniejsza pora dnia tutaj — ciągnął tym samym roztargnionym głosem administrator. — A zwłaszcza, jeżeli wieje wilgotny monsun. Warto wcześniej wstać dla samej słodkiej woni mokrej ziemi i krzewów... Ale pani robi wspaniałe postępy w angielskim, panno Brygido! Zdolna dziewczynka! Czy uczyła się pani w szkole w Batawji?

— O, nie! W szkole przerabiałam tylko ćwiczenia w takim rodzaju: „Gdzie jest pies? — Pies jest w domu wuja kupca, ale jutro będzie w kredensie siostrzenicy rzeźnika”. Właściwie języka angielskiego nauczyłam się dopiero w biurze od Anglików. Nauczyłam się również kłąć. Chciałby pan usłyszeć?

— Nauczyła się pani kłąć? W jakim stylu? Najgorszym? — zachichotał administrator.

— No, nie w takim znowu najgorszym — odpowiedziała panna sznurując usta. — Takie zwykłe przekleństwa. „Do diabła”, „do pioruna” i w tym rodzaju. — W pani usteczkach nie razilyby najgorsze wyrazy. Co więcej?

— Umieć powiedzieć: „Tak, nie mamy bananów”.

Daigton wybuchnął śmiechem.

— To nie przekleństwo — rzekł.

— Nie? — zdziwiła się Brygida. —

Z szerokiego świata

Początek roku w Chinach i Japonii

Rok chiński jest rokiem księżycowym, nie słonecznym, skutkiem czego co trzy lata przypada tam jeden miesiąc dodatkowy. O ile idzie o Nowy Rok, to w ciągu ostatniego miesiąca kończącego się roku zajęci są już Chińczycy przygotowaniami do tej uroczystości.

Na tydzień przed Nowym Rokiem zaczyna się składanie ofiar „bożkowi kuchni”, wyobrażonemu na małym wizerunku nad piecem. Bożek ten ma 7 dni urlopu i kuchnia przez ten czas jest nieczynna. Wzajemne składanie sobie prezentów jest w Chinach przyjęte, tylko muszą to być zawsze przedmioty parzyste, gdyż panuje tam obawa przed liczbą nieparzystą.

W wigilję Nowego Roku każde miasto chińskie przedstawia niezwykle obraz ruchu i ożywienia. W domach odprawiane są uroczyste zebrania rodzinne z różnymi ceremoniami i sutą biesiadą. W Nowy rok o wschodzie słońca członkowie rodziny udają się na powitanie bogów rodzinnych, zmarłych przodków i żyjących krewnych. Nastroj uroczysty trwa co najmniej jeszcze dwa dni po Nowym

Roku.

Tak samo i w Japonii największym świętem urzędowym jest początek roku. Pierwotnie obchodzono go w lutym, obecnie jednak obchodzi się to święto dnia 1 stycznia. Już w wigilję Nowego Roku Japończyk biegnie do późnej nocy, aby zapłacić wszelkie długie i ściągnąć należności, pragnie bowiem z dniem nowego roku rozpocząć nowy rachunek.

Nowy rok zaczyna Japończyk według zwyczaju szeregiem uroczystych wizyt. Zdobywa się przy tej okazji na mnóstwo różnych ceremonii i grzeczności. Na ulicach widać kobiety i dzieci w najwspanialszych strojach. Starym zwyczajem na Nowy Rok muszą wszędzie zakwitnąć śliwki więc też ogrodnicy mają dużo pracy.

Święto Nowego Roku trwa w Japonii 3—7 dni, dawniej trwało aż dwa tygodnie. Po kilku dniach świętowania rozpoczyna się praca, wszyscy jednak zaczynają ją w odświętnych szatach, nawet wozy jeżdżą ustrojone. Z trudem wraca Japończyk do pracy codziennej, po tych dniach zabawy i radości.

Kirowo zamiast Zinowjewsk

Berlin, 31. 12. Zgodnie z wyrażeniami życzeniami ludności, prezydium centralnego komitetu wyko-

nawczego Z. S. R. R. zmieniło nazwę miasta Zinowjewsk (dawniej Eliawetgrad) na Ukrainie na „Kirowo”.

Konfiskata pism francuskich w Berlinie

Paryż, 31. 12. Agencja Hawasa donosi z Berlina, że niemal wszystkie dzienniki francuskie, które ostatnio

nadeszły do Berlina, zostały skonfiskowane przez policję polityczną.

Ziemia z Solury na kopiec Marsz. Piłsudskiego

Do Krakowa przysłano w ozdobnej szkatule drewnianej zaopatrzonej w herb szwajcarski i srebrną tabliczkę ziemię ze Szwajcarii z pod pomnika Tadeusza Kościuszki w Solurze.

Ziemię tę przysłali Polacy ze Szwajcarii z przeznaczeniem pomieszczenia jej w kopcu Marszałka J. Piłsudskiego na Sowińcu w lesie Wolskim pod Krakowem.

Nowy ład

Łondyn, 31. 12. Badania geologiczne, prowadzone przez ekspedycję Byrda na biegunie południowym, doprowadziły do odkrycia nowego ładu, ciągnącego się na przestrzeni kilkuset kilometrów i leżącego na zachód od 145° długości geograficznej.

Zmarł w chwili ślubu

W Johannesburgu (Południowa Afryka) wydarzył się makabryczny wypadek.

Młody nauczyciel zaręczył się z nauczycielką szkoły powszechnej. Oboje byli biedni, jak myszy kościelne. Postanowili nieodwołalnie, że pobiorą się dopiero wtedy, gdy on będzie zarabiał dosyć, aby utrzymać oboje, a ona będzie mogła porzucić pracę zarobkową.

Przed miesiącem narzeczony otrzymał posadę kierownika szkoły. Narzeczona podała się do dymisji w swojej szkole. Rano oboje stanęli przed ołtarzem. Rozpoczęła się ceremonia ślubna, i oto w chwili składania przyrzeczenia, narzeczony padł martwy wskutek udaru serca.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Muszę już iść. Ciotka na mnie czeka.

— Może jeszcze trochę poczekać. I tak zastanie ją pani w łóżku.

— O, widzę, że nie zna pan tante Sluishoorn — zaśmiała się wesoło Brygida. — Przecież zaledwie pierwsze promienie słońca zaświtają przez szpary okiennic, już wali rękojeścią miotły w drzwi ubikacji służbowych. A potem, gdy jej gotują kawę, obchodzi ogród, wachając kwiaty młati. Ba! — Brygida skrzywiła pęgaraliwie mały nos.

Tante Sluishoorn kocha te odurzające kwiaty tak samo, jak krajowcy. Powiedziałam jej kiedyś, że nie powinna się z tem zdradzać, a ona odparła: „Ach, kind, waarom niet? Ik ben n'Indische niet? (Dlaczego nie, dziecko? Wszak jestem mieszanego pochodzenia?) Nie znoszę takich powiedzeń ciotki. Nie ma ani za gresz dumy.

— Ej, a może to jest właśnie odwrotnie? — pędszał chytrze Daigton. — Może właśnie jest dumna ze swojej krwi. Mówi, że jako młoda dziewczyna była bardzo piękna... Pani wie, panno Brygido, że ja zapatruję się na te... rzeczy inaczej, niż większość Anglików. Uważam, że Bóg stworzył wszystkich ludzi równymi i że wszelkie tego rodzaju rozróżnienia wyrosły z głupich instynktów zazdrości i chciwości. Ja —

— Doprawdy muszę już iść — przerwała dziewczyna.

— Jeszcze minutkę — rzekł błagalnym tonem i rozejrzawszy się przeornie naokoło, czy ich kto nie widzi, wyciągnął rękę i chwycił za delikatne paluszki. — Panno Brygido — dodał zduszonym szeptem — pani wie, że dla mnie Indische meisje (dziewczyna mieszanego pochodzenia), jest taka sama dobra, a może nawet lepsza, niż czystej krwi Angielka. Jesteś śliczna... Twój widok doprowadza mnie do...

Brygida wyrwała rękę takim gestem, jakby dotknęła jadłowitego gada. Twarz jej zsziała ze wściekłości, a oczy ciskały błyskawice. Tupnęła nogą.

— Co mnie obchodzi Indische meisjes? — wybuchnęła. — Czy pan mnie uważa za coś takiego? — z wielkiego oburzenia zabrakło jej angielskich słów i przesłała na holenderski. — Czy pan nie wie, że moi rodzice są czystej krwi Europejczykami i że ciotka Sluishoorn była tylko żoną mego wuja? Moja ciemna cera pochodzi stąd, że w rodzinie matki płynie krew hiszpańska. Nienawidzę Indes (mieszaniec) — nienawidzę ich, nienawidzę, nienawidzę! Czy pan słyszy? — Furja jej rozprętała się do tego stopnia, że skolei przesłała na okropny żargon holendersko-malajski, będący lingua franca środowisk mieszanym. — Viesse smeerlappen! Ik niets mede te maken met zoe in koteraan! (Wstrętna hołota! Nie mam z nią nic wspólnego!)

(C. d. n)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 1 stycznia. Nowy Rok
Wschód słońca g. 7.45. Zachód g. 15.34
Wschód księżyca g. 4.08. Zachód g. 12.15
Środa, 2 stycznia. Makarego
Wschód słońca g. 7.45. Zachód g. 15.35
Wschód księżyca g. 5.19. Zachód g. 12.50

Wagrowiec

Strzelanie do tarczy o nagrody. Związek Podoficerów Rezerwy — Koło Wagrowiec, urzędują od 3—13 stycznia w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych przy ul. Szerokiej strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

Początek strzelania od godz. 17-tej poranną.

Zabawa Sylwestrowa. W poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej w sali Nowej Strzelnicy, urzędują Zw. Podoficerów Rez. — Koło Wagrowiec zabawę sylwestrową.

Impreza godna poparcia, gdyż dochód przeznaczono na umundurowanie członków.

Uwaga rolnicy. Sekretariat Powiatowy WTKR. na pow. Wagrowiec podaje wszystkim rolnikom do wiadomości, że w dniu 15 stycznia 1935 roku o godz. 9-tej odbędzie się w kwatermistrzostwie 18 pułku ulanów w Grudziądzu przetarg nieograniczony oraz ewent. przetarg ustny na dostawę niżej wyszczególnionych artykułów żywnościowych dla 18 p. ul. a mianowicie:

Konserw kawowych 48.000 por.,
pęczaku 1.200 kg., grochu 1.800 kg.,
kapusty świeżej 2.400 kg., brukwi 3.000 kg., maki pszennej 65 proc.
1.500 kg., wószczyzny świeżej 510 kg.,
pieprzu 27 kg., kaszy jęczmiennej 1.200 kg.,
fasoli białej 900 kg., buraków jadalnych 2.400 kg.,
marchwi jadalnej 2.700 kg., kapusty kiszanej 2.100 kg.,
cebuli 900 kg., wószczyzny suszonej 51 kg.,
octu 4 proc. 270 ltr., mleka pełnego 7.500 ltr.,
sera krowiego białego 150 kg., siana luzem 120.000 kg.,
słomy żytniej 45.000 kg., słomy owsianej 90.000 kg.

Blizszych informacji w tej sprawie udziela sekretariat Powiatowy WTKR.,
przyczem zaznacza się, że rolnicy są zwolnieni od składania wymaganych wadium. Równocześnie zaznacza się, że można oferować część z zapotrzebowania.

Od Wydawnictwa. Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy druk nowej fascynującej powieści p. t. „Góra trwogi”.

Ważne dla P. T. Kupców. Łącznie z mającym się odbyć balem reklamowym urządzanym przez Klub Sportowy „Nielba” w Wagrowcu, zwracamy się do miejscowych P. T. Kupców z prośbą o łaskawe nadsyłanie swych reklam firmowych, celem umieszczenia tychże bezpłatnie na sali w dniu balu, do firmy Gólniewicz Szeroka nr. 11. Blizszych informacji udziela p. K. Strzelecki (firma Gólniewicz).

Porządek obrad walnego zebrania Z. S. w Wagrowcu w dniu 12. I. 1935 roku o godz. 8-jej wiecz. w sali Starej Strzelnicy: 1) wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i 2 asesorów. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4) Sprawozdanie Kom. Rew. i jej wniosek o udzielenie absolutorium. 5) Dyskusja nad sprawozdaniem ustęp. Zarządu i Kom. Rew. i udzielenie absolutorium ustęp. Zarządowi. 6) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rew. i delegatów na Zjazd Pow. 7) Wniesienie wniosków na Zjazd delegatów. 8) Podanie uchwalonego budżetu na nadzw. W. Z. 9) Wolne głosy. 10) Przyjmowanie kandydatów na członków. 11) Zakończenie.

Podaje się członkom do wiadomości, że na podstawie statutu Z. S. strona 14-ta § 30 b nie mają prawa głosu z powodu: 1) nieusprawiedliwionej nieobecności na zebraniach w ciągu trzech miesięcy; 2) nieuzasadnio-

Czyńmy przygotowania bo wróg u wrót

Bo na cóż przyda nam się dobrobyt materialny takim trudem i mozołem po zawierusze wojny światowej odbudowany, jeśli wskutek zaniedbania obrony narodowej ma go zniszczyć jakiś lepiej uzbrojony zaborca i zagrozić powtórnie niewolę. Nie ludźmy się nieczem, poczuwajmy się lepiej do intensywniejszej społecznej współpracy w każdym dziele dotyczącym obrony naszej ojczyzny. Na dowód czego pozwolę przytoczyć sobie słowa am. meża stanu gen. Wilkowitz „że głupi byłby ten kto mając do wyboru w obronie czy napadzie środki tańsze i lepsze n. p. bojowe środki chemiczne w potocznej mowie zwane gazami wybierze trozsz i mniej skuteczne”. Z tych słów możemy wywnioskować, że w przyszłej wojnie odegrać główną rolę bojowe środki chemiczne w połączeniu z lotnictwem. Z tego wynika, że frontem będzie cały kraj a ludność cywilna wzięwszy pod uwagę charakter przyszłej wojny, powinna jaknajwcześniej i jaknajliczniej przystąpić do skrupulatnego przeprowadzenia planu wytyczonego przez Ligę w samoobronie przeciwlotniczo-przeciwgazowej.

Jak w innych państwach tak i u nas samoobrona powinna przewidzieć dwa punkty, mianowicie dom i jego mieszkańców przygotowując między innymi pomieszczenia uszczelnione czy schrony, sprzęt obrony przeciwgazowej i ogniowej, pozbawiając służby bezpieczeństwa i to pierwszej pomocy sanitarnej, pomocy technicznej i pożarowej, przeprowadzając tym sposobem ochronę własną jak i lokatorów danej posesji. A posesje całego miasta wyposażo-

ne w samoobronę bierną zorganizowaną pod kierunkiem sił fachowych obrony przeciwlotniczo-gazowej w razie napadu staną się samowystarczające odcinając pracę z jednej strony komendzie O. P. L. danej dzielnicy, z drugiej strony stawiając skuteczny opór nieprzyjacielowi. Nie mam żadnych złudzeń i jestem pewny, że hasła Ligi nie będą „głosem wołającym na puszczy”, gdyż chodzi tu o wspólny wysiłek ku własnej obronie. Uprzątnijmy sobie dni kłopotliwych na francuskim, w nieustannym huku armat, świstie rozrywających się szrapneli i wtórujących im jękach ranionych, przerywane miarowym warkotem (silników) samolotów dążących na krwawy łup. To obraz w krótkim zarysie minionych krwawych dni, to przedsmak przyszłej jeszcze piekniejszej wojny, przed której strasznymi skutkami LOPP chce Cię obronić. Lecz wielkiej miłości ojczyzny wysiłku ducha i ofiarności trzeba, by móc zrealizować ogrom podjętej przez Ligę pracy. Przedewszystkiem trzeba nam dotrzeć do wszystkich warstw społeczeństwa, zagarnąć pod sztandar Ligi rozprzeczkie krocie obywateli, wznicić w nich przez uświadomienie o grożącym niebezpieczeństwie ducha wytrwałości współpracy w dziele obrony. I tym sposobem reasumując wysiłek całego narodu scementowany w granit zespołu stwarzamy dla nieprzyjaciela fortece niezdobyte.

Obywatelu zrozum wysiłki Ligi. Wstąp na członka gdyż własne sumienie szepce to samo a jest to prawem od którego nie powinienes się uchylić.

Z. D. Instr. OPLG.

Z kalendarza

Miesiąc styczeń w obyczaju ludowym

Przysłowia ludowe i przepowiednie na miesiąc styczeń dotyczą, jak zwykle przeważnie pogody, zajęć gospodarskich i przyszłych zbiorów. Rolnik nasz wierzy naprzykład, że „kiedy styczeń najostrejszy, tedy roczek najplodniejszy” — lub przeciwnie „gdy w styczniu deszcz leje, zło robi nadzieje”. Mówi się też, że „jeśli się mróznierozży, katar, choroby mnoży”.

Najczęściej w tych przysłowiaach ludowych bywa wspomniany Nowy Rok, jako bodaj najważniejszy dzień miesiąca i początek roku. Rolnik obiecuje sobie, że „kiedy przyjdzie Nowy Rok, już ku wiosnie bliski krok”. Inna wróżba znów mówi: „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny”, albo też: „Na Nowy Rok niejasno, będzie w gumnach za ciasno”. Myśliwi zaś powiadają:

„Śnieg bez wiatru w Rok Nowy
Pewny omen pogody.
Bądźże tedy gotowy
Ruszyć duchem na łowy”.

Choć w styczniu sroży się jeszcze zima w najlepsze, należy pamiętać o szykowaniu rynsztunku gospodarskiego,

wieć dawne przysłowie ostrzega rolnika: „Lubo w styczniu śnieg i mrozy, ty już gotuj plugi, wozy”.

Gdy już minie Nowy Rok, zaczyna być dzień coraz dłuższy, albowiem „Królowie pod szopę — dnia przybywa na kurzą stopę”. Jest tu mowa naturalnie o święcie Trzech Króli, które jest również i wyrocznią pogody:

„Gdy Królowie w szopie
A dzień się zachmurzy,
Siedź w chałupie, chłopie!
Do Gromnicy wzbury”.

Według innego przysłowia, św. Agnieszka (21 stycznia) wypuszcza „skowronka z mieszką”, czyli, że zima powinna się już wnet skończyć. Gospodarze jednak naogół nie dowierzają żadnym powiewom wiosny w styczniu, mówiąc, że „cała ta styczniowa orka, nie warta dziurawego worka”.

Jest wkońcu i przysłowie, według którego: „Kto się rodzi w tym miesiącu — z flegmą podległy gorącu”. Lud nasz wierzy w prawdziwość tego przysłowia.

Legalizacja wag

W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8-go lutego 1919 r. (Dz. Ustaw R. P. 1928 nr. 72 poz. 661) planowa legalizacja następuje (urzędowe sprawdzanie i cechowanie) przymiarów pojemników, odważników i wag, znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w mieście Poznaniu w obrębie komisariatów I, II, VII i posterunku P. P. Główna—Przedmieście, w roku 1935 odbędzie się w czasie od dnia 2-go stycznia do dnia 16 lutego.

Poszczególni właściciele przedsiębiorstw otrzymają od urzędu miar osobne wezwania ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć wyżej wymienione narzędzia miernicze do legalizacji do Miejskiego Urzędu Miar, ul. Wały Jagiello 2 b.

nego zalegania z opłatami organizacyjnymi przez przeciąg 6-ciu miesięcy. Zarząd.

Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 18 lutego do dnia 28 lutego 1935 r.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi powinny być legalizowane co dwa lata. Webec tego po dniu 1 stycznia 1935 r. powinny być zgłoszone do legalizacji następczej wyżej wymienione narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z 1933 r.

Stosowanie i przechowywanie w miejscach obrotu publicznego narzędzi mierniczych nie posiadających ważnej cechy legalizacyjnej jest niedozwolone pod odpowiedzialnością karną.

DAJĄC GROSZ
NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ
BUDUJESZ FLOTĘ WOJENNĄ
RZECZYPOSPOLITEJ

Św. Sylwester w historii i tradycji

Na stolicy Piotrowej zasiadł św. Sylwester w r. 304, bezpośrednio po krwawej walce, trwającej trzy wieki, w której kościół okupił krwią tysięcy męczenników walne zwycięstwo nad pogańskim wszechwładztwem.

Za czasów tego papieża cesarz Konstanty Wielki zezwolił na swobodne wykonywanie religii w państwie. Katakumby przestały być miejscem służby Bożej, ustało prześladowanie chrześcijan, lecz imniebezpieczeństwo zawisło nad Kościołem w postaci herezji Arjusza. Dzięki staraniom papieża Sylwestra odbył się w r. 325 powszechny sobór w Nicei, na którym odrzucono fałszywą naukę Arjusza.

Papież Sylwester I przyczynił się dużo do rozszerzenia chrześcijaństwa, rządząc przeszło 20 lat mądrze i sprawiedliwie Kościołem katolickim. Zmarł dn. 31 grudnia 325 r. a zwłoki jego leżą w rzymskim kościele pod wezwaniem św. Sylwestra.

Na obrazach i statuach przedstawia się św. Sylwestra z oznakami godności papieskiej. Gdzie niedługo ma obok siebie jako symbol wołu. Jak mówi legenda, św. Sylwester wskrzesił martwego wołu, a tem samem nawrócił jego właściciela. Rafał przedstawia na pewnym obrazie, znajdującym się dziś w Watykanie, chwilę, kiedy św. Sylwester przyjmuje na łono Kościoła cesarza Konstantyna Wielkiego.

Dzień 31 grudnia, w którym obchodzimy pamięć św. Sylwestra, przekształcił się z czasem, jako ostatni dzień w roku, w okazję do wesółych zabaw i balów. Ale jeszcze dawni Polacy obchodzili wieczer Sylwestrowy poważnie, dziękując Bogu za doznane w ciągu roku dobrodziejstwa. Dopiero w nowszych czasach przyszedł do nas zwyczaj, prawdopodobnie z Niemiec, hucznego spędzania tego wieczoru przy libacji.

Lud polski przywiązuje do wieczoru Sylwestrowego różne zabobony. Dziewczęta n. p. zabawiają się wróżbami, podobnie jak w wigilję św. Andrzeja. Młodzież zaś m. i. zamazuje ciastem szyby, aby w nowym roku dom był pełen chleba. Gospodynie pieką z ciasta t. zw. „nowolatki”, które przechowują cały rok. Dużo jest jeszcze innych zwyczajów po wsiach w dzień św. Sylwestra.

Sarbka

Otwarcie świetlicy. Staraniem członków tut. Koła BBWR otworzono w salce tut. szkoły Świetlicę dla młodzieży i starszych, zarówno dla członków, jak i nieczłonków tut. Koła. W tym celu odbyło się zebranie w dniu 8. 12. 34, które zagał hasłem „Prawem naczelnem — dobro Państwa” kierownik p. Jan Wyżkiewicz, witając prezesa obwodowego p. J. Szostaka z Brzezina Nowego oraz p. Friedla, kier. szkoły w Kamienicy. Protokół z ostatniego zebrania, odczytany przez sekr. p. Kostusia, przyjęto bez zmian, poczem naucz. p. Friedel bardzo obszernie omówił program prac i regulamin świetlicy. W dalszym ciągu przemawiali pp. Szostak, Kostus i inni, przychylnie ustosunkowując się za otwarciem świetlicy. Na podkreślenie zasługuje dar p. Wincentego Habuja w postaci pięknego krzyża do świetlicy, za co kier. serdecznie podziękował fundatorowi. Sekretarz p. Kostus oddał przeszło 50 książek najrozmaitszej treści oraz abonowane przez siebie tygodniki i czasopisma do użytku w świetlicy, a naucz. p. Friedel obiecał nauczyć świetlicowców gry różnych gier i śpiewu. Sołtys p. Tylkowski postarał się o piec żelazny do salki i tak wspólnymi siłami, doszło do tego o czym już od dawna mówiliśmy, to też wkońcu postanowiono, że świetlica będzie otwarta w każdą środę i sobotę.

Na tem zebranie zakończono.

Holandja na powodzian

P. H. L. van Eeghen, bankier amsterdamski i członek Holendersko-Polskiej Izby Handlowej przesłał zł 2.782,65 jako przez niego zebrany dar dla powodzian.

Wagrowiec

Kurs kandydatów Legjonu Młodych rozpocznie się w połowie stycznia. Zgłoszenia przyjmuje od godziny 15-17 leg. Budzyński, Kolejowa 16.

Komenda Obwodu.

Szlachetny czyn. Zamiast życzeń noworocznych wpłacił p. Dr. Miłszewski 10 zł na dożywianie biednych dzieci, za które w im. Pow. Kom. Funduszu Pracy składam podziękowanie.

Dr. Rościszewski
Przew. Pow. Kom. F. P.

Gołańcz

Jubileusz Kółka Rolniczego. Dnia 9 stycznia 1935 r. obchodził tutejsze Kółko Rolnicze uroczystość 60-lecia swego istnienia, zaś prezes Kółka p. T. Drogowski z Głogowicza 20-lecie pracy prezesowskiej a p. W. Przybył z Morakówka 50-lecie członkostwa.

'Walka' konduktorów z pijanym pasażerem

Podróżni pociągu osobowego, zdążającego ze Żnina do Inowrocławia, mieli onegdaj niecodzienną przygodę.

Pociągiem tym jechał na gapę jakiś zawiany jegomość. Na stacji Pakość usiłował go dwóch konduktorów wysadzić z pociągu, jednakże pijany pasażer stawiał gwałtowny opór.

Na stacji Kościelec podróżny usiłował zbiec, wobec czego pociąg zatrzymano, a zbiega ujęto w wagonie bagażowym.

W Inowrocławiu oddali konduktorzy pasażera „na gapę” pod opiekę policji.

Kurs kucia koni

W środę, dnia 2 stycznia 1935 r. rozpocznie się w Komunalnej Szkole Kucia Koni w Gnieźnie nowy 3-mie-

sieczny kurs kucia koni.

Kandydaci, którzy ukończyli lat 19, złożą egzamin czeladniczy w zawodzie kowalskim, mogą się zgłosić na kurs do kierownika Szkoły Kucia Koni w Gnieźnie przy ulicy 3 Maja nr. 3.

Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo złożonego egzaminu na czeladnika, świadectwo zdrowia, oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Opłata za kurs wynosi 25,— zł przy wolnem mieszkaniu.

Minuta śmiechu

Silacz

W składzie fortepianów zjawiał się wielokrotny mistrz świata, potworny silacz najcięższej wagi, celem kupna fortepianu.

Po wybraniu odpowiedniego instrumentu i krótkim targu mistrz decyduje się.

— Dobrze, wezmę ten fortepian, oto pieniądze.

— Gdzie szanowny pan każe odesłać? — pyta sprzedawca.

— Nie trzeba odsyłać. Proszę zapakować ten fortepian, zabiorę go ze sobą.

Kochane dzieci

Piekutowsky mają gości. Jak zwykle w takich chwilach, mały Piekutowszczak usiłuje zachwycić gości cudownością dzieciennego sprytu.

— Tatusiu, — szczeblące rozkoszny chłopczyk, — a czy murzyńskie chłopczyki noszą spodnie?

— Nie dziecinko, nie noszą.

— No, to dlaczego podczas kwesty na dzieci murzyńskie wrzuciłeś do puszek guzik od spodni?

Obowiązek twój
popierać lotnictwo polskie

Wielebnemu Duchowieństwu, Stow. Kolejowym oraz wszystkim za złożone współczucia i wieńce na pogrzebie śp.

Zofji Zastrożnej
składamy tą drogą serdeczne
Bóg zapłać
mąż z dziećmi.

Szan. gościom, przyjaciółmi sympatykom
życzy **szczęśliwego**

DOSIEGO ROKU

M. Roszak
Kawiarnia i Rest.
Wagrowiec, Br. Pier. 5

Dancing w noc sylwestrową
oraz w dzień noworoczny.
Różne niespodzianki

Szanownym Członkom i Przyjaciołom przesyłamy serdeczne życzenia

„DOSIEGO ROKU“!
Bank Ludowy, Wagrowiec

Szan. Klienteli życzę
„DOSIEGO ROKU“!

Drogerja Patucka
Wagrowiec, ul. Szeroka 2.

„DOSIEGO ROKU“!

moim wszystkim odbiorcom i życzliwym życzę
Bolesław Jezierski
RESTAURACJA
Wagrowiec, ul. Szeroka 29.

Szanownym naszym Klientom oraz wszystkim znajomym i życzliwym życzymy

Dosiego Roku!

WĄGROWIECKI MŁYN PAROWY
właśc. Górny, Wagrowiec.

Szanownej mojej Klienteli i Gościom
najszczęśliwsze życzenia

Nowego Roku!

składa
K. Magdziarz, Wagrowiec
KAWIARNIA i PIEKARNIA.

Szanownej Klienteli

i znajomym
życzy

DOSIEGO ROKU!

Foto-Włosik
Wagrowiec, Kolejowa 12

Wiele szczęścia i wszelkiej
pomyślności w

NOWYM ROKU!

życzę mojej Szanownej
Klienteli

Wł. Paliczak

ZAKŁAD FRYZJERSKI
WĄGROWIEC
ulica Br. Pierackiego

Samochód

osobowy, wygodną limuzynę wypożyczam pozamiejscowo po cenach konkurencyjnych. Proszę o łaskawe poparcie, kreszę się

z poważaniem

Władysław Adamski
Wagrowiec 468
Kolejowa 13, Telef. 144

Mereżka okrętka (już na miejscu) plisowanie

(francuskie i zwykłe) — deka-tyzowanie materiałów, podnoszenie oczek i nadrabianie stóp u pęteczek.

Tareże gimnazjalne do nabycia przy skorej usłudze u **Barbary Lenartowskiej** ul. Klasztorna 5.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Rączkowski, Janowiecka nr. 76. 469

Bloki kasowe (zbiór dzienny)

do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wagrowcu ul. Kościuszki 5.

Przy zmianie roku przesyłamy
najlepsze życzenia
Drogerja pod Kotwicą

M. Wardziński
(dawn. Kaczmarkówna)
Wagrowiec, ul. Pierackiego 2

WSZYSTKIM KLIENTOM I ZNAJOMYM

życzę

Dosiego Roku!

FR. SZYDŁOWSKI
Restauracja Dworcowa

DOSIEGO ROKU!
MOIM WSZYSTKIM ODBIORCOM I ŻYCZLIWYM

życzę

Ignacy Kulpiński
SKŁAD BLAWATÓW
WĄGROWIEC, RYNEK 5.

Stolarnia

Kazimierz Wachowiak
Wagrowiec, ul. Kolejowa 3 (w domu p. Góreckiego)

wszelkie meble, trumny, roboty
wykonuje stolarskie przy budowach, oraz
przyjmuje wszelkie reperacje
mebli i t. d. — — —

po cenach bardzo przystępnych

Drukarnia W. Kubanka

w WĄGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu,
rzemiosła i osób prywatnych
jak również dla towarzystw
po cenach najniższych i z dostawą
natychmiastową.